

swoją, znaczenie i pochodzenie węzowe zawdzięczają gnostycznej sekcje ofitów, u których występuje węzowo ukształtowany Ophiomorphos (duch ognia). Za dalekoby nas odwiodło wykazywanie, jak w Grecyi i na Wschodzie pierwiastek żeński, sam początkowo węzowy, brał górę nad przedstawicielem zła, nad węzom rodzaju męskiego, który spadł do znaczenia sługi lub atrybutu bogiń kosmicznych, jakoto: Istar, Izys, Atera itd.

Ta ostatnia z Izydą miała prócz węza wspólną oznakę: księżyc, np. na monetach ateńskich znajduje się obok sowy, półksiężyc. Symbol Ateny, jako bogini mądrości (sofia), sowa, musi nam służyć do wytłumaczenia Sowicy, wspólnej nazwy Litwinów i wielu innych ludów, zapewne jako totemu: Sowa = Sowica.¹⁾

Jak Sowij zaś i Sofija, święte węze, swoje imiona wzięły z języka greckiego od mądrości, tak samo też i sowa. Izys, bogini stworzenia i księżyc, nazwana jest w papyrusach egipskich Σοφία.²⁾ Chrześcijaństwo gotową formę nową myślą natchnęło: Matkę Boską przedstawia depczą księżyc i węza, ale Królową Nauk (Regina Scientiarum) po dawnemu ją mieni.

Lwów.

Dr. Stanisław Schneider.

Runy słowiańskie u ludu.

Do bogatej literatury o runach słowiańskich³⁾ dorzucam przyczynek, który zaciekawi może naszych badaczy runologii, zwłaszcza, że materiału doń zaczerpnąłem w folklorze.

We wsi Bistusowej, w Tarnowskim, przebywała niedawno wieśniaczka Ludwika Jenkoł, znająca wiele starych pieśni, zwyczajów i obyczajów ludowych, która pisywała pismem tajemnym: od niej nauczyła się nieco liter Joanna Bednarska, zaś od tej ostatniej ja zasiągałem wskazówek w roku 1902. Jenkot miała

¹⁾ Słownik gwar polskich Karłowicza s. v. Sowica.

²⁾ Reitzenstein: Poimandres, str. 270.

³⁾ Por. np. prace Lelewela, Piekosińskiego, Małeckiego, Mokłowskiego (w „Sztuce ludowej“), Kutrzeby („Miesięcznik heraldyczny“ styczeń 1909) i monograficzne opracowanie Dra J. Leciejewskiego: „Runy i runiczne pomniki słowiańskie“ (Lwów 1906).

znać to pismo od swych pradziadów, a nie lubiła go zdradzać nikomu; Bednarska znała zaledwie fragmenty. Z alfabetu nakreślonego mi przez Bednarską podaję litery najwięcej charakterystyczne:

Literę *a* przedstawiła znakiem ∇ . Znak ten powstał prawdopodobnie z runy † , która jest odwróceniem runy † wyrażającej literę *a* w futhorku skandynawskim. Jest też możliwe powstanie runy ∇ z runy ∇ wyrażającej literę *a* na nagrobku skandynawskim w Delsbo i medalu krakowskim, którego reprodukcję ciekawy czytelnik znaleźć może w dziele prof. Leciejewskiego. Litera *b* ma kształt ‡ . Runa taka znajduje się w futhorku skandynawskim i na kamieniach mikorzyńskich (prof. L.) jako litera *c*. Użycie runy *c* zamiast *b* mogło wyniknąć z sąsiedztwa w alfabecie, lub obie dziewczęta z pod Tarnowa, w pisaniu się myliły.

Literę *d* przedstawiła jako runę ‡ . W runach skandynawskich znajduje się też ona jako *d*, kształtu odwrotnego ‡ . Runa *d* w Skandynawii powstaje z runy ‡ , którą znajdziemy w krótszym futhorku skandynawskim (t. j. runom słowiańskim bliższym). Gdy więc runa ‡ powstaje też z runy całkowitej ‡ , nie jest nam obojętnem, której części prawej czy lewej u nas używano, zwłaszcza, iż litera *d* na nagrobku w Skalsku (wedle prof. L.) jest wykutą jako runa ‡ . Runa ostatnia musiała powstać z runy ‡ . Koniuszki bowiem linii osiowej pionowej odrzucił kamieniarz, a półkrąg eliptyczny zamienił na kierunek trapezowy — była to forma wygodniejsza do wykucia. Słowiańscy kamieniarze zatem, wyczeni run od przybyszów kamieniarzy skandynawców używają prawej części dawnej całkowitej runy ‡ — przypuszczenie to potwierdza runa *d* wieśniaczki z tarnowskiego.

Literę *e* przedstawiła jako runę X . Znajduje się też ona w futhorku skandynawskim, na nagrobku w Skalsku i medalu krakowskim jako litera *e* (wedle prof. L.). Jest odmianą runy ‡ , polegającej na pochyleniu.

Literę *j* przedstawiła jako runę I — taką ją też znajdujemy w futhorku skandynawskim, na amulecie lednickim, na kamieniach mikorzyńskich, na nagrobku w Skalsku i urnach rosyjskich (wedle prof. L.).

Literę *k* przedstawiła jako runę ‡ , znajdującą się na nagrobku w Skalsku, która ma wyrażać wedle prof. L. też litera

k. Runę tę jako *k* spotykamy w Skandynawii (Thus, Saleby) jeszcze w roku 1228.

Literę *l* przedstawiła jako runę **l** — ta na nagrobku w Skalsku ma przedstawiać też literę *i* (prof. L.) Właściwa jej forma jest **l**; tylko przez zapomnienie górnej daszkowatej kreski powstało **l**.

Wreszcie literę *u* przedstawiła jako runę **u**. Przypuszczamy, iż runa ta ma pewien związek z runą **h** będącą tak w futhorku skandynawskim, jak *i* na nagrobku w Skalsku jako litera *u*.

Runa **u** powstała prawdopodobnie z runy **h** przeszedłszy szereg przeobrażeń. Przedstawiliśmy te runy z pod Tarnowa w pewnym związku krytycznym z runami podanymi przez prof. L. i skandynawskimi, nawiązując do nich pewne może i nowe myśli.

Dotychczas wszystkie prace naukowe w sprawie run opierały się na okazach archeologicznych, ja poraz pierwszy opieram się na materiale niepomnikowym, bo na piśmie tajemnym, przez ludzi z ludu kreślonym. A ten materiał może być pomocnym w pracach naukowych nad runami. Prof. Brückner w wstępie do dzieła swego „Litwa starożytna“ zaznacza, iż badanie przeszłości nie winno opierać się tylko na wykopaliskach archeologicznych, by z nich określać stosunek plemion czy narodów, zestawiając cechy ornamentacyjne lub konstrukcyjne danych młotów czy wogóle sprzętów z różnych sąsiednich bliższych lub dalszych miejscowości — ale przeszłość danego narodu, jego powstawanie organizacyjno-państwowo-kulturalne poznamy również, jeśli badać będziemy historyczny rozwój języka narodu tego i sąsiednich.

Jak prof. Brückner zwrócił uwagę na lingwistykę pomocnicę badań archeologicznych — tak samo w runologii gdy brakło nam materiału w formie kamieni, amuletów, lub figurek archeologicznych do badań nad runami, których to okazów tak wielką liczbę posiada Skandynawia — tak może, zbierając wśród ludu dla muzeów etnograficznych okazy sztuki ludowej, napotykamy na znaki tajemne, czy to na sprzętach, stodołach, podwalinach, które dadzą nam nowy materiał do badań nad runografią słowiańsko-polską.

A i znaki na urnach wykopaliskowych ten sam materiał cenny naukowy nam dadzą — dotychczas jednak na znaki te

nie zwracano uwagi — przyjmowano do wiadomości, iż na danej urnie są znaki tajemne i nic więcej. Wykopujący zwracał uwagę, by urna tylko się nie rozsypała, nasiąknięta wilgocią, a nie czynił starań takich, by w razie możliwości znalezienia potem jakich znaków urna była odpowiednio przy wydobywaniu zabezpieczona. To samo działo się z grotami, siekierkami, hełmami itd.

Wracając zaś do run z pod Tarnowa zauważyć należy, iż będą one nowym argumentem dowodowym dla pracy prof. L. o czym na początku napomknąłem. Prof. Leciejewski bowiem przypuszcza w dziele swem sumiennie opracowanem, iż medal krakowski, figurka lednicka i kamienie mikorzyńskie, to pomiki run słowiańskich, — znaki runiczne z nich zebrane dadzą nam futhork słowiańsko-polski. Udowodnienie przypuszczeń prof. L. licznymi materiałami mogłoby rozwiązać kwestję stosunku Polan do Skandynawców (pochodzenie szlachty polskiej — Piekosiński) kwestję ciemnych stosunków historii naszej i literatury przedhistorycznej. Pomniki, podane przez prof. L. są z Wielkopolski i Krakowa — a Tarnów niedaleko od ostatnich miejscowości odległy. A zatem przypuszczenia prof. L. mogą być trafne i jest możliwe, że koło Krakowa i dalej na Zachód słowiano-polanie takich run używali, o jakich wspomina prof. L. w dziele swoim.

Nie mogę bowiem podejrzewać wieśniaczki o stworzenie sobie „z widzi mi się“ pisma, którego by litery były do run skandynawskich podobne. Natomiast jest bardziej prawdopodobnem przechodzenie pisma z ojca na syna — jak i motywy w sztuce ludowej budownictwa drewnianego na Podhalu i innych ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przechowały się w ten sposób do dzisiejszych czasów. Podobnie i na pisankach przechował się ornament z run n. p. gałązkowych poczęty (te występują w IX. w. po Chr. w Skandynawii) — a dziś wieśniaczki kreślą go woskiem nie zdając sobie sprawy ze znaczenia tych gałązek i gałązeczek. A i dzisiejszy zduńczasz znacząc n. p. swastykę nie wie poco ten znak czyni. (Parę pisanek z runo-arabskimi posiada Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu).

W przyszłości zajmę się tą kwestją bliżej i opublikuję dalsze materiały do znajomości run słowiańskich u ludu w Tarnowskiem.

Przemyśl.

Kazimierz Maryan Osiński.